

Agnieszka Kida-Bosek

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

JAROSŁAW WŁODARCZYK: *KSIĘŻYC W NAUCE I KULTURZE
ZACHODU*, DOM WYDAWNICZY REBIS, POZNAŃ 2012, SS. 488

Publikacja *Księżyc w nauce i kulturze Zachodu* Jarosława Włodarczyka stanowi innowacyjne opracowanie, w którym autor zebrał informacje dotyczące ziemskiego satelity, posiłkując się wiedzą z kilku dziedzin. Praca zyskuje aspekt interdyscyplinarności nie tylko ze względu na pokaźną liczbę ilustracji, map, tabel, ale również z uwagi na sposób przedstawiania obrazu Księżyca w sferze działań literatury, sztuki oraz nauk ścisłych, czyli astronomii. Autor w swych publikacjach sięgał już niejednokrotnie po temat Księżyca, udowadniając potrzebę zobrazowania i zrozumienia więzi, jaka na przestrzeni wieków wytworzyła się między ludzkością a naturalnym satelitą Ziemi.

Pozycja ta, jak pisze Włodarczyk, została w sposób rygorystyczny ograniczona ze względu na wielorakość wystąpień Księżyca, jak również warsztat historyka nauki, którego punkt widzenia wydaje się nadrzędny. Ambicją badacza było zebranie jak najwięcej danych opisujących Księżyc od początku kształtowania się kultury Zachodu do ery kosmicznej. W kolejnych rozdziałach książki autor opisuje satelitę obserwowanego na niebie z punktu widzenia człowieka, nie ograniczając się tylko do badań astronomicznych. W publikacji odnajdujemy Księżyc widziany z perspektywy malarzy, teoretyków historii sztuki, psychologów widzenia, filozofów, pisarzy, księży.

Książka składa się z czterech rozdziałów zaopatrzonych bogatym materiałem ilustratorskim. W rozdziale pierwszym autor zabiera czytelników w wędrówkę do prapoczątków, kiedy fazy Księżyca rządziły czasem. Rozdział, który siłą rzeczy opisuje wyniki badań artystów, filozofów, matematyków, odwołuje się do licznych przedstawień malarskich, z których wydawnictwo wybrało najważniejsze

i umieściło w formie kolorowej wkładki. Ponadto autor w rzetelny sposób przedstawił warsztat pracy mistrzów, takich jak Rafael Santi czy Jan van Eyck, którzy proces tworzenia poprzedzali studiowaniem położenia Księżyca w upatrzonym przez siebie momencie. Fazy Księżyca stały się więc pretekstem do opisanego warsztatu pracy malarzy, z punktu widzenia historyka sztuki bardzo interesującego. Analiza, z jednej strony, demaskuje malarzy jako badaczy świata rzeczywistego, z drugiej zaś, piętnuje ich zaniedbania i błędy rażące astronomów, a zupełnie umykające laikom. Przykładem jest tu warsztat pracy Adama Elsheimera, którym zachwyił się sam Peter Paul Rubens, pomimo zauważalnych nieścisłości. W większości przypadków bowiem Księżyc traktowany był przez malarzy jako źródło światła, nadające upragnioną atmosferę nokturnom. Takie zastosowanie nie wymagało od twórców uważnej analizy rozkładu ciał niebieskich, uzależnionego od pory dnia i roku.

Rozdział drugi poświęcony został metodom wyznaczania czasu przez Księżyc. Autor stara się opisać sposób, w jaki oddziaływał on na wyznaczanie upływu lat, a przez to na samych ludzi. Czytelnik ma możliwość cofnięcia się do czasów starożytnego Egiptu, Mezopotamii, a nawet do okresu człowieka paleolitu. Według słów autora „śledzenie faz Księżyca mogło być dla człowieka paleolitu najwygodniejszym sposobem pomiaru upływu czasu” [s. 74]. Odbiorca otrzymuje dokładne mapy nieba opracowywane przez najstarszych badaczy aż do czasów nowożytnych, zatrzymując się na dwóch polskich uczonych, jakimi byli Tadeusz Banachiewicz i Karol Koziół, którzy wnieśli istotny wkład w badania fizycznej libracji Księżyca.

Rozdział trzeci, jeden z najbardziej interesujących w omawianej publikacji, nosi tytuł *Opisanie Księżyca*. Zostały w nim przeanalizowane najstarsze mapy i pierwsze rysunki towarzyszące badaniom nad Księżycem, zapoczątkowanym przez Galileusza za pomocą teleskopu. Autor przyporządkował te badania, wraz z informacjami o badaczach z XVII wieku Williamie Gilbertcie i Francisie Baconie, do nauki zwanej „selenografią”. W rozdziale tym Włodarczyk opisuje postać Jana Heweliusza, jednego z najślynniejszych gdańskich uczonych. Sporą część rozdziału autor poświęca dziełu *Selenografia, czyli opisanie Księżyca*. Publikacja ta została zaprezentowana nie tylko ze względu na treść, ale również ryciny, które Heweliusz w niej umieścił. Rzetelna ocena rycin pozwala dokładnie przyjrzeć się warsztatowi sławnego astronoma oraz jeszcze bardziej docenić nietuzinkowość tej XVII-wiecznej postaci. Interesujący jest tutaj podrozdział dotyczący terminologii związanej z Księżycem, w którym autor opisuje różne sposoby nazewnictwa poszczególnych fragmentów „geografii Księżyca”.

Ostatni rozdział – *Srebrny planeta* – przenosi czytelnika do starożytności, ukazując Księżyc jako stały element legend, podań, literatury czy literatury tematu. Księżyc, jako jedyny ziemski satelita, był badany i analizowany w wielu dziedzinach – od astronomii, filozofii po literaturę. Badacz wspomina takie postaci ze

starożytności, jak Milet, Anaksymander czy Ksenofanes z Kolofonu, którzy stali się dociec istoty niedosięgniętego ziemskiego satelity. Dążenia do zbadania Księżyca stały się początkiem podróży kosmicznych i snucia domysłów na temat istnienia tam życia. Pisarze w swych publikacjach roztaczali przed czytelnikami wizję obcych cywilizacji i możliwości podróży na Srebrny Glob. Trudno się dziwić, że stał się on niezwykle popularny i obecny w różnych aspektach ludzkiego życia. Szeroko dyskutowany temat Księżyca znalazł odzwierciedlenie w piśmiennictwie, które człowiek stworzył podczas trwania cywilizacji. Bogato ilustrowany rozdział porusza również problem księżycowych ludzi będących bohaterami wielu publikacji z dziedziny literatury *science fiction*. Oczywiście Juliusz Verne jest tu pozycją obowiązkową, znaną nawet laikom, lecz oprócz niego autor odwołuje się również do bodajże pierwszej polskiej powieści noszącej znamiona *science fiction*, czyli *Trylogii księżycowej* Jerzego Żuławskiego. Pisząc o tej pozycji, literaturoznawcy skupiają się na rozszerzaniu przez Żuławskiego pozytywistycznych ideałów wiedzy i poznania na pojęcie metafizycznego niepokoju, nabierające znaczenia wobec grozy niezbadanych przestrzeni kosmosu – bowiem żądza poznania, choć wsparta nowoczesną technologią, skazuje człowieka na przegraną z siłami natury. Dużo miejsca poświęcają również procesowi tworzenia się od podstaw nowej religii opartej na micie założycielskim¹. Analiza Włodarczyka rzuca nowe światło na sposób interpretacji publikacji istotnej z punktu widzenia literaturoznawstwa. Tym samym badacz ukazuje, jak ważna jest analiza dzieł sztuki i wytworów ludzkiej ręki poprzez interdyscyplinarność.

Jak zaznaczył sam autor, podjął się trudnej i wnikliwej próby opisanie Księżyca w nauce i kulturze Zachodu. Ramy czasowe oraz terytorialne, jakie sobie narzucił, spowodowane były rozpiętością tematu. Doskonałym podsumowaniem tej monografii jest zdanie Mariana Szykowskiego zacytowane przez Włodarczyka: „Gdyby zaproponować do opracowania temat następujący: «Księżyc w literaturze i sztuce», musiałoby wrócić z tego opracowania grube, kilkoramiennie encyklopedie, praca wielu lat i wielu pracowników” [s. 420]. Dlatego też nie powinno dziwić zwrócenie przez niego uwagi tylko na niektóre przykłady obecności Księżyca w dziełach malarzkich czy literackich. A to świadczy o tym, że żadna praca, która powstaje, nie jest treścią oderwaną od innych nauk. Interdyscyplinarność, tak modna w obecnych czasach, w interpretacji dzieł wydaje się niezwykle użytecznym narzędziem badawczym umożliwiającym rozwikłanie zagadek, które bez znajomości niektórych faktów (patrz *Księżyc* w pracach Jana van Eycka) mogłoby prowadzić do wyciągnięcia błędnych wniosków.

¹ Zob. A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1990.

